



ŚWIAT TO APTEKA

MEDYCYNA • ZDROWIE • URODA

NOWAK
ENERGOTERAPIA

NR 126 (167)

VII/VIII 2022

ZBYSZEK NOWAK - RĘCE, KTÓRE LECZĄ

NAJWAŻNIEJSZY JEST KONTAKT

DO CZEGO SŁUŻY OPIEKA MENTALNA

Opieka Mentalna (OM), to najwyższa forma mojej działalności, w której łączę nieograniczone możliwości energetyczne z kilkudziesięcioletnią praktyką w różnych organizacjach i przedsięwzięciach kierując strumieniami energii na wyznaczone cele.

OM polega na zdalnej nieustannej opiece energetycznej osób prawnych i fizycznych, organizacji i idei. Nie tylko w sytuacjach ekstremalnych, również w takich, kiedy nam się wydaje, że zrobiliśmy wszystko, a nie wiemy że możemy zrobić znacznie więcej.

Moje działanie na poziomie biznesowym wsparte jest doświadczeniem w organizacji skutecznej strategii, inspiracji, przewodnictwie, doradztwie wyprzedzającym różne wydarzenia lub załamania: osobiste i biznesowe.

Skąd możliwości doradzania? To długi okres praktyki na wielu frontach zagończej powodzi. Poniżej niektóre z nich.

Prowadzenie i kierowanie od 1967 roku wieloma różnymi przedsiębiorstwami prywatnymi, których byłem właścicielem, obrót nieruchomościami, strategiczne doradztwo członkowi rządu RP oraz korpusu dyplomatycznego. Wydawanie książek, magazynów ilustrowanych, ponad 20 letnia produkcja programów telewizyjnych, które obejrzało miliony ludzi. Szeroka działalność społeczna, której owocem było wybudowanie w ciągu dwóch lat dużej przychodni zdrowia w Podkowie oraz, w kilka miesięcy, Klubu Książki i Prasy. Obecnie w tym budynku mieści się znana restauracja „Weranda”. Jako ciekawostkę dodam, że aby wyposażyć KKIP w niezbędne maszyny do kawy, lodów i bitej śmietany, założyłem Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Kuwejckiej i podczas kilku wizyt w Kuwejcie i Katarze załatwiłem, nie tylko kilka tysięcy dolarów na wspomniane wyposażenie klubu, ale w Katarze, działając na prośbę Przewodniczącego Gminy Muzułmańskiej, załatwiłem 40 000 dolarów na odbudowę muru cmentarza muzulmańskiego w Warszawie przy ulicy Tatarskiej.

Udanym, choć szalonym przedsięwzięciem było postawienie figury Matki Boskiej na Antarktydzie w 1988r.

Żeglując po Bałtyku wybudowanym przez siebie pełnomorskim jachtem, zabierałem na pokład dziennikarzy, a widząc ich zainteresowanie morzem zorganizowałem rejsy żeglarskie dużymi jednostkami morskimi, których tradycja przetrwała do dziś.

Ogromne doświadczenie pozwala mi dziś rozwiązywać różne trudne, a w wielu przypadkach niemożliwe do pokonania problemy, które wsparte strumieniami energii, zamieniają się w sukces.

Poniższy tekst jest próbą naukowego przybliżenia zasadniczej możliwości mojego działania poprzez użycie energii. Na podstawie doświadczeń, własnych notatek i przeczytanych książek, spróbuję przedstawić informacje o przestrzeni energetycznej, a w istocie kwantowej, w której poruszam się od dziesiątków lat, niosąc rozwiązanie wielu kwestii dotyczących wszelkich problemów.

Na początek warto zadać pytanie, kiedy pojawiają się problemy?

Problemy pojawiają się wtedy, kiedy zaczyna brakować energii!

Kiedy Max Planck odbierał nagrodę Nobla powiedział: mogę was zapewnić, jako rezultat moich badań, że w istocie ... nie ma czegoś takiego jak materia. Materia w takim sensie, w jakim ją postrzegamy wywodzi się i istnieje jedynie dzięki sile, która wprawia cząstki w drgania i trzyma ten mały układ słoneczny w całości.

Popatrz przed siebie, jesteś przekonany, że widzisz wszystko?! Ale to jest zaledwie 8% rzeczywistości! Pozostałe 92% jest niewidoczne. Czy to oznacza, że tego nie ma?

W 2004 roku trzech fizycy: Frank Wilczek, David Gross i David Politzer dostali nagrodę Nobla, bo udowodnili, że materia, z którą mamy do czynienia w ponad 90 % składa się z samej energii. Te 92 % to jest przestrzeń pozawerbalna, poza czasem i przestrzenią, jak również poza twoją percepcją.

Opieka Mentalna to informacja o zadaniu i możliwość kierowana energią dla realizacji celu.

Informacja jest czymś fundamentalnym we Wszechświecie. Według najnowszych koncepcji Wszechświat nie składa się z materii i przestrzeni, ale z energii i informacji. Energia istnieje w formie wzorów fal i ich propagacji w kwantowej próżni, która wypełnia kosmos.

(cd. na str. 3)

Przejawiająca się w różnych formach energia to „hardware” Wszechświata, a informacja to „software”. Wszechświat nie jest zbiorem bitów bezwładnej materii bezładnie poruszającej się w pustym kosmosie, ale dynamiczną, spójną całością.

Sir John Eccles, laureat nagrody Nobla, powiedział, że po wielu latach badań stało się jasne, że wbrew przekonaniu nauki i medycyny, umysł nie znajduje się w mózgu, lecz jest dokładnie na odwrót.

John Carew Eccles jest autorem „technicznej koncepcji duszy”, która zakłada, że w obrębie sieci układu nerwowego na każdym dendronie rozpięty jest byt niematerialny - psychon, który steruje zmianami chemicznymi umożliwiającymi percepcję. W ludzkim mózgu znajduje się około 40 milionów dendronów, a psychony, poprzez wzajemne połączenia, stanowią unię, która jest Jaźnią czyli, duszą. W tym ujęciu mózg to nic innego, jak „maszyna” obsługiwana przez ducha.

Dokładnie chodzi tu o mózg jako zintegrowany z pozafizycznym polem informacyjnym komputer kwantowy. Mózg, wg dr Erwina Laszlo, nie tylko koordynuje prace ciała fizycznego, odbiera Świat przez 5 zmysłów, ale też łączy się ze Światem drogą pozazmysłową, którą jest pole kwantowe zwane tu Polem Akaszy.

Biorąc pod uwagę, że energia istnieje w formie wzorów fal i ich propagacji w kwantowej próżni, która wypełnia kosmos, informacja jest kreatorem możliwości użycia tych fal w sposób odpowiadający naszym potrzebom.

Przypominam, że gęstość materii w naszym świecie materialnym rozpoznawana naszymi oczyma to zaledwie 8 % istniejącego widma promieniowania, a więc dopóki ograniczamy się tylko do tego co widoczne, dopóty wcale nie dostrzegamy aż 92 % rzeczywistości.

Cybernetyk Heinz von Foerster mówi, że umysł ludzki nie zauważa tego co jest, lecz spostrzega to, o czym sadzi, że jest.

Na przykład nasze zdolności widzenia zależą od siatkówki oka, które absorbuje światło i potem przekazuje sygnały do naszego mózgu. Taki sam schemat dotyczy zresztą całego naszego postrzegania zmysłowego.

Siatkówka naszego oka - jak wyjaśnia Foerster - nie przyjmuje jednak prawdziwych kolorów. Reaguje ślepo na ilość. Nie powinno to być zaskoczeniem, dodaje, ponieważ w rzeczywistości nie ma światła ani kolorów jako takich. Istnieją jedynie fale elektromagnetyczne. Tak samo nie ma tonów ani muzyki, jedynie chwilowe zmiany ciśnienia powietrza w naszym bębnie. Nie ma zimna ani ciepła, jedynie molekuly, które wraz z energią kinetyczną poruszają się szybciej lub wolniej, itd.

Pokazuje nam to, że „rzeczywistość” jako taka nie istnieje. Że zależy ona od tego, w jaki sposób my postanowiliśmy ją obserwować. Okazuje się, że cząstki elementarne, z których składa się rzeczywistość, mogą być jedną rzeczą (falą) o jednocześnie inną rzeczą (cząstką) - i że w swej głębi rzeczywistość ta jest w obu przypadkach nieokreślona. Choć od stuleci wpajane są nam fizyczne teorie i eksperymenty, to materialistyczny obraz świata nam się rozmywa. Musimy się przygotować do wejścia w całkowicie nieznaną świat.

Tę konieczność wejścia w całkowicie nowy świat wyjaśnia też wykład dr Aleksandra Woźnego, ważny dla zrozumienia mojej roli w dokonujących się przemianach.

Każdy biznes, każdy rozwój polega na kreatywnym myśleniu. Okazuje się, że już nie wystarczają mitochondria, bo te były nam potrzebne wyłącznie do działania typu: uciekaj albo walcz. Kreacja to wyższe częstotliwości, niedostępne na poziomie mitochondrialnym. Przechodzimy do wyższego stadium rozwoju i właśnie jesteśmy w fazie przełomu.

Dokładnie temu samemu służy moje działanie.

Wykład dr. Aleksandra Woźnego, fizyka jądrowego, dostarcza szereg niezwykłych faktów i dowodów, które tę prawdę zdają się tłumaczyć i potwierdzać na polu nauki.

Jesteśmy obserwatorami, uczestnikami i świadkami kończenia się cyklu w naszym rozwoju. Wchodzimy w zupełnie inny etap naszego istnienia i bycia na naszej planecie. Nasz adaptacyjny mechanizm przetrwania skutecznie temu przeciwdziałal. Jak pokazują badania, okazuje się, że DNA obecne w naszych mitochondriach uniemożliwiały nasz rozwój do wyższych poziomów i możliwości.

Obecnie naukowcy zaobserwowali zmiany w budowie naszych komórek.

Jednym z najistotniejszych elementów budowy komórki są mitochondria. Reakcje zachodzące w mitochondriach dostarczają 96% energii do pracy naszego organizmu. Mitochondria tym samym stały się centrum energetycznym naszych komórek.

Mitochondria mają swój własny genom i decydują o specjalizacji, wzroście i śmierci każdej komórki. Są strukturami autonomicznymi i niezależnymi. Białka obecne i syntezowane w mitochondriach utrzymują zamknięty system nastawiony na przetrwanie komórki.

Zauważono również, że stabilne przez ostatnie 5000 lat punkty akupunktury zaczęły się przemieszczać. Punkty akupunktury tworzyły tak zwane kanały energetyczne

tworząc podobnie jak mitochondria również zamknięty system energetyczno-informacyjny naszego organizmu.

Każdy zamknięty system nastawiony jest na przetrwanie i generuje reakcje obronne. Biologicznie intencje naszych działań mają charakter zapewniający nam przetrwanie i przeżycie.

Stajemy się nieufni i egoistyczni. Inni stają się dla nas rywalami. Rywalizujemy mając przekonanie, że wyższa pozycja zapewni nam lepszą możliwość przetrwania. Najczęściej nieświadomie nie tylko konkurujemy, ale i walczymy ze sobą.

Naukowcy zaobserwowali, że mitochondria zaczęły się zmieniać i zanikać. Nasze organizmy zaczęły się pozbywać mitochondriów na zewnątrz błony komórkowej gdzie następnie ulegają rozpuczeniu się w plazmie. Organizm robi to niezauważenie dla nas nie powodując przy tym żadnych negatywnych symptomów.

Co naukowcy odkryli nowego w zamian zanikających mitochondriów? Jest to centrosom - struktura biologiczna w pobliżu jądra komórkowego. W swojej formie przypominająca słoneczko, żółty krążek z promieniami. Zauważono, że struktura centrosomu, jego budowa umożliwia przyjmowanie sygnałów zewnętrznych. Funkcja mechaniczno-sensoryczna aktywuje i manifestuje osadzanie

na planie materialnym komórki energii cząsteczki światła, elektryczności i magnetyzmu umożliwiającej równocześnie budowanie nowej struktury organizmu. Centrosom stał się nową bazą energetyczną zamiast mitochondriów. Komórka stała się, więc niezamkniętą strukturą mającą swoją własną świadomość.

Ta otwierająca się przemiana przyniosła zwiększenie częstotliwości działania komórki. Zaobserwowano nieustanny, gwałtowny wzrost tej częstotliwości do góry. Centrosomy stały się dla nas nowym źródłem energii i światłem. Komórka pod wpływem tej energii oczyszcza się i wyrzuca wszystko to, co jej już nie służy i nie odpowiada poziomowi nowej wyższej częstotliwości i zdrowieje. Centrosomy zaczęły rozświetlać nasz mózg umożliwiając mu pracę na falach, na których dotychczas nie działał. Na fale gamma najszybsze ze znanych fal mózgowych. Związane są one wyższymi procesami poznawczymi m.in. percepcją sensoryczną, poszerzającą znacząco naszą dotychczasową percepcję i postrzeganie. Centrosomy inteligentnie dystrybuują energię od wewnątrz po całym naszym organizmie. Tworząc sieć światłowodów dostarczając energię do wszystkich miejsc w ciele. Centrosom decyduje i steruje również czasem życia samej komórki podobnie jak robiły to mitochondria, ale inaczej i na innej, wyższej częstotliwości.

Zmiana ta przenosi nas tym samym od poziomu przetrwania do poziomu kreacji. Zmiana ta otwiera nas do większego poczucia wspólnoty.

We wzajemnych kontaktach towarzyszy nam więcej porozumienia. Troszczymy się nie tylko o siebie, ale również innych i świat wokół nas. Kierujemy się coraz bardziej troską, życzliwością, serdecznością i chęcią niesienia pomocy.

Zamartwianie się i problemy ustępują miejsca spokojowi, równowadze oraz poczuciu adekwatności.

Zmiany te pojawiają się spontanicznie. Dotyczy to każdego z nas. Walka toczy się pomiędzy niższą a wyższą naturą człowieka.

Wszystko jest energią, więc zadajesz pytanie i szukasz odpowiedzi, czy to co chcesz osiągnąć jest możliwe, czy jeszcze nie jest możliwe?

Jeśli odpowiedź jest negatywna, przesuwasz energię na to co chcesz osiągnąć.

Rady których udzielam w OM są oparte na kilku testach, a możliwość osiągnięcia celu mogę określić w procentach.

Mogę również wskazać, ile osiągasz bez wsparcia energetycznego, a ile więcej poprzez to wsparcie.

Wasz Zbyszek Nowak



OPIEKA MENTALNA W PRAKTYCE



Drogi Zbyszku!

Bazując na Twoim tekście chciałbym przekazać Ci kilka przemyśleń.

OM to z pewnością najlepsza forma przekazu energii. Wiem, bo korzystam z tego od kilku lat. Dalej postaram się opisać kilka przykładów zdarzeń, które przypisuję Twojej opiece.

OM polega na pełnym zaufaniu i oddaniu się procesowi. Wówczas rezultaty są najlepsze. Trzeba też przyjąć, że istnieje potężniejsze od nas źródło mądrości, które „wie lepiej” i, jeżeli coś się spełnia po naszej myśli, to z pokorą i wdzięcznością to przyjmujemy nie oczekując nic ponadto. Żeby być dobrym menagerem czy przywódcą potrzebne są trzy główne cechy. Przede wszystkim moc i zdrowie, żeby móc pociągnąć tematy i innych za sobą, ponadto dojrzałość emocjonalna, która głównie wyraża się empatią i umiejętnością słuchania, a na samym końcu przygotowanie merytoryczne.

Ludzie przychodzą do Ciebie Zbyszku głównie po to pierwsze, bo bez tego pozostałe czynniki mogą stworzyć tylko przeciętną osobę. Nie musisz im udowadniać, że masz szerokie doświadczenie biznesowe, zarządcze, organizacyjne i znasz się na wielu tematach. Ważne, żebyś ich przekonał o tym, że masz moc, którą możesz się z nimi podzielić.

Niesamowicie nośny jest rysunek Mleczki, który wisi u Ciebie, o malarzu który rozmawia przez telefon a wiadro ma powieszony w zaskakującym miejscu. W nim nie chodzi o erekcję, w nim chodzi o moc, której erekcja jest symbolem, a ty ją oferujesz i masz wiele sukcesów na tym polu.

U mnie Twoja pomoc przejawia się też w lepszej relacji z żoną i dziećmi. To jest dla mnie najważniejsze. Myślę, że dzięki Tobie urosłem w szacunek i wdzięczność za to, co robię. Dodałeś mi w tym mocy i za to pokornie dziękuję.

Wielokrotnie prosiłem Cię o wsparcie w sprawach dotyczących firmy. Za każdym razem, przy Twoim wsparciu moja/firmy pozycja staje się mocniejsza i szala rozwiązań przechyla się na naszą korzyść. Twoja energia działa niezależnie od typu problemu, czy kwestii do rozwiązania.

Działa w sprawach międzyludzkich. Gdy miałem problem z niektórymi osobami, które działały na niekorzyść firmy, a wydawały się niezastępowalne i „nie do ruszenia”, okazało się, że w wyniku bliżej nieokreślonych działań, te osoby same podjęły decyzje o rozwiązaniu umowy z firmą.

Energia również działa w przypadku relacji z klientami. Jesteś nieocenionym wsparciem przy negocjacjach. Kiedy możesz oszacować jaką mamy szansę na uzyskanie pozytywnego rezultatu przy zadanych parametrach.

Jesteś też jak kierunkowskaz przy wyznaczaniu celów. Szczególnie przy trudnych decyzjach, które musieliśmy podjąć przy restrukturyzacji. Zawsze istnieje ryzyko, że usuniemy coś/kogoś, kto ma potencjalnie kluczowe znaczenie. Pomogłeś nam też przejść relatywnie „suchą stopą” przez Covid.

W tym wszystkim nie chodzi o Twoje merytoryczne porady, choć one są bardzo cenne, ale o coś więcej. O to, że jesteś, że czuję w Tobie oparcie i jestem w prawdzie. Bo jesteś jak ten większy brat, a ja mam przed sobą kilku osiłków, z którymi muszę się zmierzyć. Wiem, że jesteś tam i zawsze mi pomożesz.

Wyznaczam sobie cele i proszę Cię o wsparcie, ale wiem, że czasem mój cel to szklany sufit, który Ty z łatwością pokonujesz. W tym tkwi Twoja największa moc. Twoje działanie nie polega na spełnianiu celów, czy życzeń. To jest jak odsuwanie przeszkód z drogi, którą obraliśmy, ale możemy nią zejść o wiele dalej przy Twoim współudziale, jeżeli tylko sobie na to pozwolimy i nie będziemy się sami ograniczać. Zauważyłem też, że znacznie wzrosła moja intuicja. Jestem w stanie przewidzieć bieg wypadków i się do tego, albo lepiej przygotować, albo wręcz poprosić się o wsparcie, żeby rzeczy przybrały pożądany kierunek. Nie jestem zaskoczony, kiedy za Twoją sprawą to się dzieje.

Powracając do Twojego tekstu, to jedną z kluczowych kwestii jest przekazanie informacji/udowodnienie, że Świat to energia, a nie materia i zwykli śmiertelnicy są jak konie z klapkami na oczach. Widząc więcej jesteś w stanie nimi pokierować jak woźnica, omijając wszelkie przeszkody. Jak droga jest prosta, to sami trafimy. Jak ten koń, który zawsze znajdzie drogę do domu, ale w życiu nie chodzi o to, żeby było bezpiecznie.

Nie na tym życie polega. Im więcej zakrętów, tym więcej się nauczymy w tym życiu i odrobimy dla siebie ważnych lekcji. Ty pomagasz mi przejść przez nie i cały czas mnie wzmacniasz.

Dla mnie nieoceniona jest Twoja pomoc przy przejściu na kolejny etap rozwoju. To się dzieje nieuchronnie, ale o ile efektywniej można przez to przejść razem z Tobą. Po tych licznych przykładach Twojego pozytywnego oddziaływania na moje życie i życie mojej rodziny i wielu moich współpracowników (z których część również przekonała się do Twojej pomocy), doszło do mnie, że Twoja moc jest nieograniczona, a raczej ograniczona tylko przez mnie samego.

Dla efektów Twoich działań nie trzeba wiele. Potrzeba pełnej akceptacji, kontaktu i wymiany. Przez akceptację rozumiem wdzięczność i pokorę. Rzeczy przychodzą takie, jakie mają przyjść, rozwiązania są optymalne i osiągamy to, co jest dla nas najlepsze z energetycznego punktu widzenia. Kontakt z Tobą to jak przepływ krwi w organizmie, czy pieniądza w firmie. Bez tego nie da się osiągnąć wytyczonej drogi.

Piszę do Ciebie codziennie, spotykamy się w tygodniu, rozmawiamy często. Po każdym kontakcie czuję się wzmocniony i odmieniony. W zamian oferuję symboliczną wymianę, przez którą rozumiem wyrównanie energetyczne, nie zaciąganie długu energetycznego. Zapłatę, czy to pieniężną symbolizującą energię, czy innego typu w sposób, który będzie „od serca”. Często się zastanawiam, ile jest warta dla mnie Twoja pomoc. Jak wycenić ludzkie życie, zdrowie, czy nawet dobre samopoczucie?

Z całego serca dziękuję Ci za te minione trzy lata wsparcia dla mnie, mojej rodziny, moich przyjaciół, których podsyłam nieraz w trudnych dla nich momentach.

Widzę ich wdzięczność i widzę, jak wracają do Ciebie. I ja jestem wdzięczny i powracam za każdym razem.

Z ufnością. Robert.